

KTO ZOSTANIE NASTĘPCA
FRANCISZKA?

PIERWSZA TURA WYBORÓW
JAK PLEBISCYT

PIESIEWICZ, PROWIZJE
I JEGO SITWA

„SZTANDAR MŁODYCH”
WIĘCEJ NIŻ KUŹNIA TALENTÓW

PRAWDA PRZEGRYWA
Z POLITYKĄ

TO BYŁO NASZE
ZWYCIĘSTWO

MAJ
1945



50 LAT **rampa** TEATR NA TARGÓWKU

PREMIERA 23 MAJA



REŻYSERIA: CEZŁ STUŚNIAK • SCENARIUSZ: KAROLINA FELBERG-PAWŁOWSKA I ROMAN PAWŁOWSKI-FELBERG

MUZYKA: GRZEGORZ RDZAK • SCENOGRAFIA: MICHAŁ HRISULIDIS

KOSTIUMY: BARBARA SIKORSKA-BOUFFAL • CHOREOGRAFIA: ALISA MAKARENKO



Byliśmy w koalicji zwycięzców

Choć od zakończenia II wojny światowej mija 80 lat, to po napaści Rosji na Ukrainę znów budzi ona większe zainteresowanie nie tylko badaczy i miłośników historii. Przez lata jej ocena była już tylko przedmiotem rozważań historyków, dziś nabiera bardziej politycznego oblicza. Narodom Europy II wojna wydawała się tragiczną lekcją historii, Europejczycy mieli z niej wyciągnąć wnioski, na czele z najważniejszym: że sporów nie rozwiązuje się drogą agresji militarnej. Niestety, po raz kolejny okazało się, że wojny są wpisane w genotyp narodów, że polityki siły, pogwałcenia i niszczenia słabszych, zagarniania ich ziem, kopalin, nawet ludobójstwo, nadal są aktualne. A może raczej zawsze są aktualne.

To, co się dzieje za naszą wschodnią granicą, rzutuje na upamiętnienie zakończenia II wojny światowej. Nie ma wspólnych obchodów, świat zachodni odmawia udziału w świętowaniu zwycięstwa w Moskwie, tłumacząc, że nie może tego robić razem z agresorem. O ile działania Zachodu da się racjonalizować, o tyle trudno zrozumieć i zaakceptować politykę historyczną Instytutu Pamięi Narodowej uprawianą pod przewodnictwem Karola Nawrockiego, kandydata PiS na prezydenta RP. Ma ona za zadanie przemilczać fakt wyzwolenia Polski spod hitlerowskiej okupacji przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie. 600 tys. poległych na ziemiach polskich czerwonoarmistów dla Nawrockiego i jemu podobnych jest tylko dowodem na zniewolenie Polski.

Nie może być zgody na niedoceniające, a nawet kwestionowanie faktu, że w II wojnie byliśmy zwycięzcami. Udawanie, że nie ma znaczenia zatknięcie przez kościuszkowców 2 maja 1945 r. białą-czerwoną flagi na Kolumnie Zwycięstwa w Berlinie. Przez żołnierzy, których szlak bojowy wiódł od Lenino do Berlina. Na mówienie, że realizowali oni plany Stalina zwasalizowania Polski. Takie podejście do własnej historii jest nie tylko jej fałszowaniem, ale i polityką antynarodową – bo podważa się w konsekwencji zasadność przyznania Polsce Ziemi Odzyskanych na mocy decyzji Wielkiej Trójki. Jest zaprzeczaniem, że kościuszkowcy zatknęli białą-czerwoną w imieniu wszystkich Polaków walczących z Hitlerem i jego sojusznikami na wszystkich frontach. W imieniu wszystkich obywateli Rzeczypospolitej. Zwycięskich Polaków! Będących w koalicji zwycięzców!

Narodowy Dzień Zwycięstwa w Polsce obchodzony będzie 8 maja. Dobrze, że obecna koalicja nie idzie drogą wyznaczaną przez IPN, czego dowodzi rozmowa z Michałem Syską, zastępcą szefa Urzędu ds. Kombatanów i Osób Represjonowanych. Polityka obecnego urzędu musi znajdować wsparcie w innych instytucjach: MON, MEN czy MKiDN. Wsparcie w walce z fałszowaniem historii, w walce o prawdę historyczną, której zaprzeczeniem jest narracja IPN Nawrockiego i jego protektorów.

BAKOWSKI



ARCHIWUM PRZEGLĄDU



Twoje okno do historii
tygodnikprzeгляд.pl

CZYTAJ I ODKRYWAJ

**Ponad 1000 tekstów
najwybitniejszych autorów**

NUMER 30/2024



„Między Lublinem a Londynem”
Paweł Sergiejczyk

W NUMERZE

HISTORIA

- 8 To było nasze zwycięstwo!**
III RP skreśliła 9 Maja
- 11 Nigdy więcej wojny!**
– rozmowa z Michałem Syską

KRAJ

- 13 Pierwsza tura jak plebiscyt**
Wybór kandydata wyborem kształtu lewicy
- 16 Gigantyczne prowizje i polityczna sitwa**
Przekręty Piesiewicza
- 18 Prace domowe wracają jak bumerang**
Ich zakaz to niewypał
- 20 Spadkobiercy Twardowskiego**
Polski udział w przemyśle kosmicznym
- 50 Uzależnieni od porno**
– rozmowa z prof. Mateuszem Gołą

KOŚCIÓŁ

- 24 Konklawie: kto po Franciszku?**
Korespondencja z Rzymu

OPINIE

- 28 Piotr Kimla**
Problematyczne działania matematyczne
- 30 Sławomir Wiatr**
Lewica polska na tle...

MEDIA

- 32 „Sztandar Młodych”**
Więcej niż kuźnia talentów
Jedyna taka gazeta

ZAGRANICA

- 36 Kto uratuje Amerykę?**
Korespondencja z USA
- 54 Kryzys migracyjny**
Fotoreportaż z przesmyku Darién

TECHNOLOGIE

- 40 Sztuczna inteligencja wdziera się do szkół**
Rozleniwiająca rewolucja

KULTURA

- 44 Aktor zwyczajny, aktor wyjątkowy**
– rozmowa z Janem Fryczem
- 47 Kulturalia**
- 48 Kosmos Kandinskiego**
Lepiej rozumiemy sztukę abstrakcyjną
- 66 Niebieski sen**
Malarstwo Katarzyny Karpowicz

OBSERWACJE

- 56 Brutal z Katowic**
„Złe urodzona” ikona architektury

ZWIERZĘTA

- 59 Obcy są wśród nas**
Fajny zwierzak najeżdżąc w środowisku

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Paweł Dybicz**
Byliśmy w koalicji zwycięzców
- 23 Roman Kurkiewicz**
O kołaczach poza pracą
- 43 Tomasz Jastrun**
Zjadanie pająka
- 53 Wojciech Kuczok**
Sport i turystyka



40 TECHNOLOGIE

SZTUCZNA INTELIGENCJA WDZIERA SIĘ DO SZKÓŁ Rozleniwiająca rewolucja

50 KRAJ

UZALEŻNIENI OD PORNO – rozmowa z prof. Mateuszem Gołą



59 ZWIERZĘTA

OBCY SĄ WŚRÓD NAS Fajny zwierzak najeżdżąc w środowisku

Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. EAST NEWS





✉ Dla kogo wybory za granicą

W felietonie „Wybory za granicą” („Przegląd” nr 17) Attaché podaje, że w drugiej turze wyborów prezydenckich w 2020 r. wzięło udział 516 tys. Polaków za granicą, a o zwycięstwie jednego z kandydatów zdecydowało 421 tys. głosów. Są to zatem głosy istotne. I tu nasuwa mi się refleksja, dlaczego o tym, kto będzie prezydentem mojego kraju, ma decydować ktoś, kto wyjechał z niego ponad 40 lat temu i przyjeżdża raz lub dwa razy w roku, by wyleczyć zęby albo skorzystać z innych świadczeń medycznych. Czy nie należałoby wprowadzić ograniczenia możliwości głosowania w wyborach przez Polaków, którzy wiele lat przebywają za granicą i żyją czasami w zupełnie innych realiach? Przeciwnicy takiego rozwiązania powiedzą od razu, że przecież ci ludzie wiedzą, co się dzieje w Polsce, na podstawie informacji z mediów albo od rodziny. Owszem, ale wobec tego zgłoszą tak, jak podpowiedzą im media albo rodzina. Oni skutków decyzji podjętej przy urnie nie odczują. Dlaczego mają więc decydować, kto będzie kształtował warunki mojego życia?

Konrad Trybusiewicz

W przeliczeniu na euro płaca minimalna w Polsce jest na piątym miejscu wśród 27 krajów Unii Europejskiej. Większość standardów USA również ma płacę minimalną niższą niż w Polsce. Znacznie gorzej jest u nas z wydajnością pracy. Niższą wydajność w Unii mają tylko Łotwa, Bułgaria i Grecja.

✉ Płaca minimalna

Ze zdziwieniem przeczytałam w nr. 17 (s. 6) informację, że Polska ma jedną z najwyższych płac minimalnych w UE, co autor tej notki zestawiał z faktem, że wydajność pracy mamy jedną z najgorszych – czwartą od końca. Wniosek pracodawca wyciągnie sam: dlaczego muszę aż tyle płacić tym nierobom? Poczułam się, jakbym czytała raport Forum Obywatelskiego Rozwoju Balcerowicza, a nie tygodnik mieniący się lewicowym.

Nie wiem, skąd autor wziął informacje o płacy minimalnej. Według danych Eurostatu w styczniu 2025 r. wynosiła ona

w Polsce 1091 euro miesięcznie. W sześciu krajach – Francji, Belgii, Niemczech, Holandii, Irlandii i Luksemburgu – przekraczała 1,5 tys., a nawet 2 tys. euro. Także w Słowenii i Hiszpanii była wyższa niż u nas. Polska zatem była na dziewiątym, a nie na piątym miejscu w UE pod względem wysokości płacy minimalnej. Autor notki nie wspominał też, że w pięciu krajach Unii – Danii, Włoszech, Austrii, Finlandii i Szwecji – płacy minimalnej w ogóle się nie ustala. A trudno przypuszczać, by w tych krajach (może poza Włochami) była ona niższa niż w Polsce.

Poza tym istotne jest, ile osób zarabia tę najniższą płacę. Według danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej płacę minimalną zarabia 3,1 mln osób, czyli jedna piąta zatrudnionych na etacie. W roku 2022 było to 1,4 mln pracowników. Widać więc, że pracodawcy starają się płacić jak najmniej.

Małgorzata Wieteska



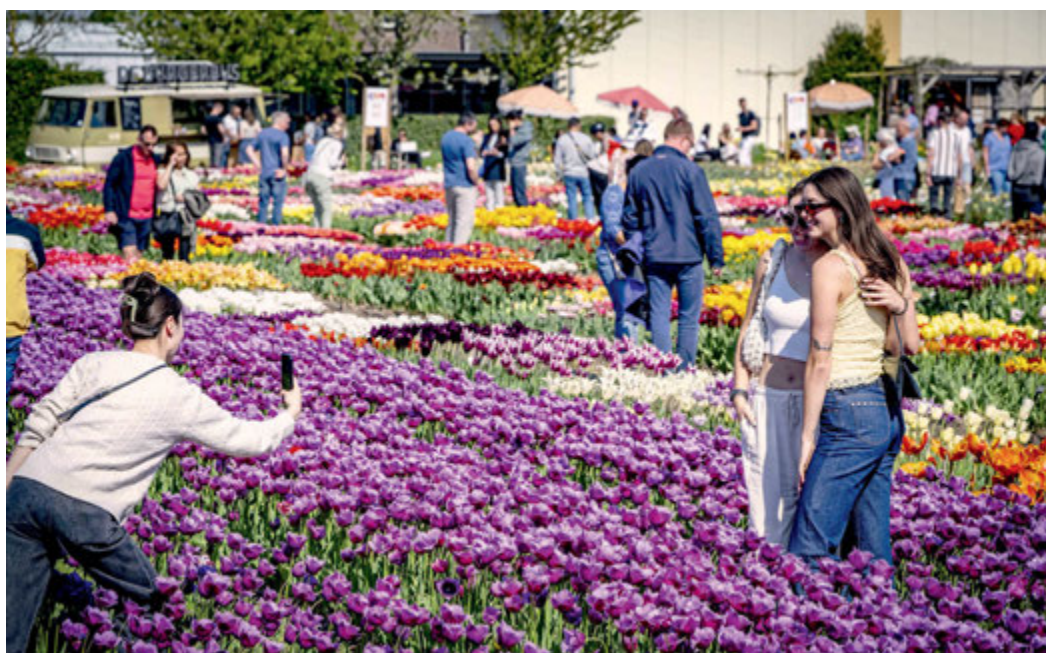
Nigdy nie mówię „Ziemie Odzyskane”

Pomorze Zachodnie uznawało zwierzchność polskich władców ledwie przez kilkanaście lat panowania Mieszka I, potem parę lat za Chrobrego i ponownie kilkanaście lat za Krzywoustego. Jeśli komuś się zdaje, że te krótkie okresy podporządkowania w zamierzchłych czasach czynią te ziemie polskimi, to może Niemcy też mają prawo uważać za swoje tereny należące obecnie do Polski, którymi władali przez setki lat? Przecież w znacznie większym stopniu odcisnęli piętno na Śląsku, Pomorzu, Warmii, miastach takich jak Wrocław, Katowice czy Gdańsk, niż Polacy na Pomorzu. A jeśli już Polacy odciskali, to chyba niekoniecznie na korzyść tych ziem. Dziękujcie nieboszczykowi Stalinowi i niezwyciężonej Armii Czerwonej za niezwykle hojny dar w postaci Ziemi Zachodnich, pilnujcie ich, ale nie wydurniajcie się z ich wydumaną i mocno nadmuchaną prapolskością.

Roland Wagner



ZDJĘCIE TYGODNIA



Tulipanowa gorączka trwa w najlepsze od XVII w. Turyści na polach tulipanów w holenderskim Lisse. 27 kwietnia 2025 r.

Szacuje się, że **99% światowej populacji oddycha niezdrowym powietrzem**. Najgorsza jakość powietrza jest w Czadzie, Bangladeszu, Pakistanie, Demokratycznej Republice Konga oraz w Indiach („Angora”).

55 mln ludzi na świecie cierpi na demencję. W Polsce ich liczbę szacuje się na **600 tys.**

Dogorywa inicjatywa Trójmorza. Polska wpłaciła do jego funduszu inwestycyjnego 750 mln euro. Czechy, Austria i Słowacja nie przekazały nawet 1 euro. Tak się kończą pomysły odchodzącego prezydenta Dudy i jego papierowe idee.

„Dzień świra” Marka Koterskiego wygrał plebiscyt „Gazety Wyborczej” na **film 25-lecia**. W pamiętnej roli głównego bohatera, sfrustrowanego inteligenta, wystąpił Marek Kondrat. Drugie miejsce zajęł „Kler” Wojciecha Smarzowskiego, a kolejne „Zimna wojna” Pawła Pawlikowskiego i „Chłopaki nie płaczą” Olafa Lubaszenki.

Aż 48 osób reprezentowało polski parlament na pogrzebie papieża Franciszka. Większość pokazała swoje oblicza na zdjęciach z Watykanu. A ile kosztowała ta wyprawa?

Narodowy Bank Polski kolejny rok zakończył stratą. W ubiegłym roku było to 13 mld zł.

Stratą 7,3 mld zł (netto) zakończyła rok 2024 Jastrzębska Spółka Węglowa.

Po polskich drogach jeździ coraz więcej niebezpiecznego złomu. W pierwszym kwartale 2025 r. **wjechało do Polski 216,6 tys. używanych samochodów**

osobowych. 56% miało ponad 10 lat. W przypadku samochodów sprowadzonych z USA aż 93,6% to auta powypadkowe. Podobnie jest z mercedesami (75% z uszkodzeniami), bmw (72%), audi (70%) i fordami (63%).

W sztabie Karola Nawrockiego jest grupa oficerów, którzy za rządów Mariusza Błaszczaka pełnili ważne funkcje w wojsku, m.in. gen. broni Krzysztof Radomski, gen. Miroslaw Bryś i gen. Andrzej Kowalski. Teraz już nikt nie może mieć złudzeń, dlaczego tak szybko awansowali.

Viktor Orbán dał dobrze płatną posadę Marcinowi Romanowskiemu, byłemu wiceministrowi sprawiedliwości i posłowi PiS. Choć Romanowski ma 11 zarzutów, za które może dostać karę do 25 lat więzienia, stanął na czele Polsko-Węgierskiego Instytutu Wolności finansowanego przez rząd węgierski.

W roczniku 2023/2024 **780 tys. osób studio-owało stacjonarnie, a ok. 450 tys. niestacjonarnie**, na 130 uczelniach publicznych i ponad 260 niepublicznych. Już 46% osób w wieku 25-34 lata ma wykształcenie wyższe.

317 tys. osób, które w Niemczech pozostają bez pracy ponad rok, nie ma niemieckiego obywatelstwa.

Najdroższe grunty rolne są **na Malcie, gdzie za hektar trzeba zapłacić 283 039 euro**, w Holandii (91 154 euro) i Luksemburgu (42 540). Najtańsze są w Chorwacji i na Łotwie (po 4591 euro) oraz na Słowacji (5189) i Litwie (5417).

W Polsce jest 100 tys. zarejestrowanych pszczelarzy.

PRZEBŁYSKI

Amnezja Dudy

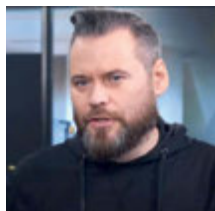
Coraz żałośniejsza jest końcówka prezydentury Dudy. Jeszcze niecałe 100 dni. Będzie więc sporo okazji do kolejnych kompromitacji. Nawet jego fanów musi martwić tak szybko postępująca amnezja. Duda zapomina nawet to, co było miesiąc temu. Choćby własne słowa, że w wyborach prezydenckich nie poprze nikogo. Wtedy jeszcze wierzył Mastalerkowi i Rzepeckiemu, że w finale wyborów będzie Mentzen. A sojusz z Konfederacją będzie trampoliną dla Dudy. No i oczywiście dla tych dwóch miglanców.

Sfrustrowany tymi mrzonkami Duda bez ich wiedzy pojechał do Łodzi. I poparł Batyra (Nawrockiego). Tak się przy tym rozpędził, że opowiadał pisowskim aparatczykom o swoich niebywałych sukcesach. Zapominając, że mówi do partii przekrętasów, złodziejstwa i zorganizowanej przestępczości.



Nieświeża sałatka Stanowskiego

Taki kandydat w ogóle nie powinien być zarejestrowany. W ten sposób kandydaturę Krzysztofa Stanowskiego ocenia Wojciech Hermeliński, były przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej. Gołym okiem widać, że Stanowski pomylił konkurencje. Nie



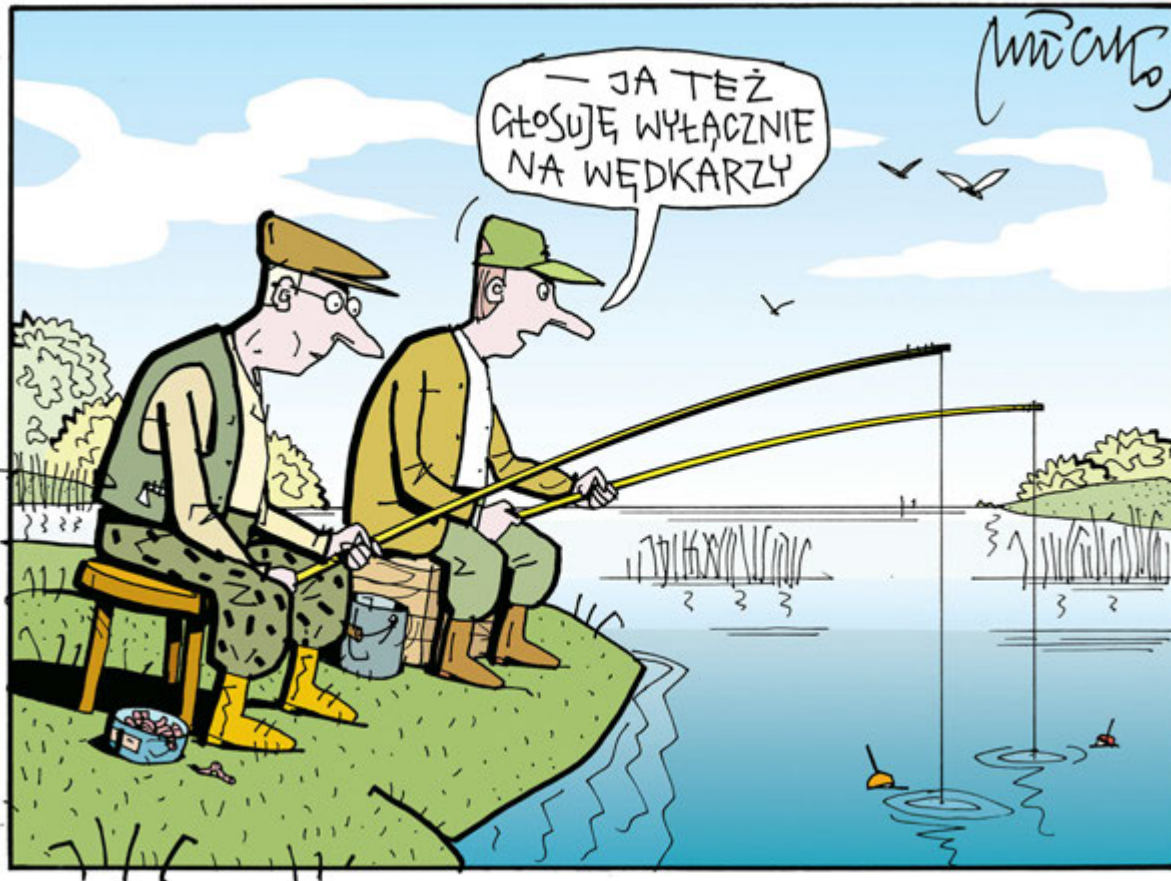
załapał się do „Tańca z gwiazdami”, to próbuje zaistnieć w innych zawodach.

Dzięki zakumplowanej Konfederacji udało mu się zebrać podpisy. Ale pseudokampania idzie topornie. Rozmówki z kandydatami są cieniutkie, bo Stanowski sam nie wie, w której z czterech ról występuje. Czy jest satyrykiem, dziennikarzem, właścicielem Kanału Zero czy może kandydatem na prezydenta? Miesza mu się to tak, że w efekcie produkt jest mocno nieświeży. Ot, sałatka wielkanocna w maju.

Donosy Moskala

Michał Moskał, krągłolicy pupił prezesa Kaczyńskiego, doniósł na Mateusza Morawieckiego, Andrzeja Adamczyka i Marcina Horałę. Skandalista z Bogdanki, który urządził sobie zaręczyny kilometr pod ziemią i sparaliżował pracę kopalni, nie poniósł jeszcze za to kary. A należy się ona Moskałowi bankowo. Za głupotę również. Gdy pisał interpelację do ministra infrastruktury Dariusza Klimczaka z donosem na Jacka Poniewierskiego, że jest agentem wpływu Kim Dzong Una, zabrakło mu wiedzy. Do główki Moskala jakoś nie dotarło, że oskarżony przez niego Jacek Poniewierski był ważnym urzędnikiem od 2020 r. – za czasów PiS. Pracował na stanowiskach, które podlegały Morawieckiemu, Adamczykowi i Horale. ABW dopuściła go wówczas do dokumentów poufnych. Czyżby rządy PiS były tak rozgarnięte jak tenże Moskał?





PYTANIE TYGODNIA | Czy testy na egzaminach oduczają logicznego myślenia?

SŁAWOMIR BRONIARZ,

prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego

Ważny jest kontekst. Jeśli mówimy o testach robionych w ramach klasówek, to taka formuła służy do krótkoterminowego, szybkiego zweryfikowania wiedzy uczniów z przepracowanego materiału. Siłą rzeczy tam nie będzie pogłębionych pytań, ale na kartkówkach zazwyczaj zadaje się pytania podstawowe. Z drugiej strony mamy testy w ramach zestawów egzaminacyjnych, takich jak egzamin ósmoklasisty czy matura. Formuła testowa daje tutaj szansę na zweryfikowanie wiedzy ucznia w maksymalnie obiektywny sposób. Nie ma pytań płytkich czy prostych. Odwołują się one do procesów myślowych i kojarzenia większej ilości faktów.

ANETA KORYCIŃSKA „BABA OD POLSKIEGO”,

nauczycielka, autorka książki „Radio w mojej głowie. Opowieści o ADHD”

To nie format testowy jest źródłem problemu, lecz jakość jego konstrukcji. Test może rozwijać myślenie logiczne, jeśli opiera się na analizie, interpretacji, porównywaniu stanowisk, rozumieniu kontekstów i formułowaniu wniosków. Wówczas stanowi narzędzie diagnozy kompetencji poznawczych, a nie tylko pamięciowych. Kiedy jednak pytania sprowadzają się do rozpoznawania schematów, wyszukiwania słów kluczy lub odgadywania intencji autora zadania, dochodzi do redukcji procesu

poznawczego – uczniowie uczą się strategii testowych, a nie myślenia. Dlatego nie można mówić, że testy jako takie „uczą” lub „oduczają” – wszystko zależy od tego, jaką wiedzę i jakie umiejętności mają weryfikować. Odpowiedzialność spoczywa na projektujących narzędzia, nie na formacie.

MIRON NALAZEK,

filozof, rodzic

Pamiętam, jak byłem dzieckiem i mój ojciec jeszcze w latach 90. narzekał, że testy ogłupiają. Nie zgadzam się z nim. Chodzi o to, jak pytać, aby rozwijać myślenie krytyczne. Test wielokrotnego wyboru jest najprostszym przykładem. Patrząc na swoje dzieci, widzę, że problemem jest system, który nie potrafi testów odpowiednio wykorzystać. Wydawnictwo Nowa Era, z którego dziwnym trafem pochodzi miazdząca liczba podręczników do każdego przedmiotu, chciało ułatwić nauczycielom pracę. Stworzyło testy do każdego rozdziału. Część pedagogów korzysta z tego rozwiązania. Uczniowie nie są jednak głupi i szybko znaleźli w internecie dokładnie ten sam generator testów, z którego korzystają nauczyciele. Czy można powiedzieć, że uczniowie chodzą na sprawdziany nieprzygotowani? Nie. Czy można powiedzieć, że czegoś się uczą? Niespecjalnie, jeśli chodzi o pogram. Sporo, jeśli chodzi o życie. Trudno jednak, żeby mieli inne nastawienie, skoro szkoła od dekad działa na zasadzie trzech Z: zakuj, zdaj, zapomnij.